

 <http://orcid.org/0000-0002-1180-8422>

Piotr Oczko

Uniwersytet Jagielloński

Ci niegrzeczni chłopcy ze Złotego Wieku

O książce Benjamin B. Robertsa *Sex and Drugs before Rock 'n' Roll: Youth Culture and Masculinity during Holland's Golden Age*

Abstract

These Boys from the Golden Age. Remarks on Benjamin B. Roberts' *Sex and Drugs before Rock 'n' Roll: Youth Culture and Masculinity during Holland's Golden Age*

This article deals with the book *Sex and Drugs before Rock 'n' Roll: Youth Culture and Masculinity during Holland's Golden Age* by Benjamin B. Roberts (Amsterdam University Press 2012), a detailed study of one generation of young Dutchmen who reached their adulthood ca. 1620–1630. The author analyses their lifestyles and expressions of masculinity, concentrating on phenomena such as grooming, clothing, alcohol consumption, violent behaviour, sexual life, tobacco smoking and other types of recreation and leisure. Young men of that time rebelled and broke from the previous social norms and systems of values, e.g. by adopting various military codes of behaviour. The book in question constitutes a fairly stereotypical vision of masculinity, leaving little space for individuals thinking and acting outside the box. Roberts' study is nevertheless a pioneering one, and the author rightly chooses to present a consistent group portrait instead of a random sampling. The life of young men from the Polish-Lithuanian Commonwealth at the time would provide a useful point of comparison, but unfortunately has not yet been the subject of any detailed research.

Słowa kluczowe: Benjamin B. Roberts, Holandia Złotego Wieku, kultura holenderska, studia nad mężczyznami i męskością

Keywords: Benjamin B. Roberts, Holland's Golden Age, Dutch culture, men's and masculinity studies

W 1628 roku Georgius Bochers, Niemiec studiujący na uniwersytecie we Franeker, wybił okna w domu jednego z profesorów – takie wybryki należały wtedy do ulubionych studenckich „sportów”, wielce zresztą kosztownych, biorąc pod uwagę spore rozmiary holenderskich okien i ówczesne ceny szkła. Władze uniwersyteckie uznały, że sprawy zaszły jednak za daleko i Bochersa relegowano z uczelni ku przestrodze innych młodzieńców.

Pewnego grudniowego dnia 1629 roku troje pilnych studentów uniwersytetu w Groningen szczerze korzystało z wolności, braku rodzicielskiej kontroli i piło w gospodzie już od samego południa. Wieczorem ich zabawa zakończyła się agresywnym zaczepianiem ludzi i szybko przeszła w pijacką burdę, tak że trzeba było wezwać na pomoc strażę miejskie. Młodzieńcy mieli przy sobie ówczesne symbole dorosłości i męskości – pistolety, noszone zwykle nie do obrony, ale do imponowania innym. Tym razem jednak, w pijackim widzie i animuszu, postanowili ich użyć.

W 1651 roku powrócił z Rzymu do Hagi niejaki Matthijs van Merwede, liczący 22 wiosny patrycjusz, chluba i nadzieja rodziny. Dzielny młodzieniec natychmiast wydał własnym sumptem dwa grafomańskie tomiki poetyckie, w których szczegółowo opisał powodzenie, którym jako niebieskooki blondyn cieszył się w Italii. Matthijs szczerze wyznał, że chodziło mu wyłącznie o przyjemność, a nie o szukanie odpowiedniej kandydatki na żonę. Na początku zadawał się zresztą z doświadczonymi mężatkami i prostytutkami; dopiero po zarażeniu się kiłą zainteresował się młodymi dziewczętami (stosunek z dziewicą traktowano wówczas jako skuteczne remedium antysyfilityczne). Trudno powiedzieć, kto był w większym szoku: rodzice chłopaka, którzy przez kilka lat wysyłali do Włoch ogromne sumy i liczyli na to, że do Hagi wróci wyedukowany światowiec, *arbiter elegantiarum*, znawca dobrych manier i sztuki, czy też haskie elity. Wybuchł skandal, w wyniku którego młody Van Merwede musiał opuścić miasto; choć gdyby poskromił swoje ego i zapędy poetyckie, zapewne nikt nie powiedziałby mu złego słowa¹.

Holenderski wiek XVII, Wiek Złoty, to jedna z najlepiej opisanych epok na świecie. Uwagi uczonych doczekały się prawie wszystkie przejawy ówczesnego życia, klasy społeczne, wykonywane zawody, nieomal każdy stan emocjonalny – *vide* niedawna wystawa w haarlemskim Frans Hals Museum *De kunst van het lachen. Humor in de Gouden Eeuw* („Sztuka śmiechu. Hu-

¹ Przytaczam za: B.B. Roberts, *Sex and Drugs before Rock 'n' Roll: Youth Culture and Masculinity during Holland's Golden Age*, Amsterdam 2012, s. 126, 15, 166–167.

mor w Złotym Wieku”) oraz towarzyszące jej sesje i publikacje². Od ponad stu lat rok w rok wychodzą dziesiątki monografii poświęconych kolejnym, coraz bardziej szczegółowym aspektom codzienności i kultury, gospodarki i polityki, ba, analizuje się nawet ówczesny klimat i jego wpływ na życie społeczne. Nic więc dziwnego, że w końcu musiała się też ukazać książka poświęcona życiu holenderskiej młodzieży męskiej. W 2012 roku wyszła w Amsterdamie obszerna praca Benjamina B. Robertsa, amerykańskiego historyka i dziennikarza mieszkającego w Holandii, pod przekornym tytułem *Sex and Drugs before Rock 'n' Roll. Youth Culture and Masculinity during Holland's Golden Age* („Seks i narkotyki przed rock and rollem. Kultura młodzieży męskiej oraz męskość w holenderskim Złotym Wieku”).

Monografia Robertsa wpisuje się w coraz szerzej zakrojone badania uwzględniające rolę płci kulturowej w interpretacjach historii społecznej Republiki Zjednoczonych Prowincji. Publikowane do tej pory prace dotyczyły jednak przede wszystkim kobiet i dziewcząt, rekonstruowały procesy ich socjalizacji oraz liczne pęknięcia pojawiające się raz po raz w niegdysiejszych patriarchalnych modelach dydaktycznych³. Nic w tym zresztą dziwnego – to właśnie lekceważoną do tej pory herstorię trzeba było wpierw zrekonstruować i napisać. Aż do lat 80. XX wieku w Holandii wciąż aktualna była bowiem następująca opinia XIX-wiecznego historyka Conrada Busken Hueta: „nasze piękne panie” „stanowiły grupę, której możemy pozazdrościć, że nie posiada ona historii”⁴. Herstoria to nie jedyny intelektualny kontekst pracy Benjamina B. Robertsa. Autorowi przyświecał także postulat amerykańskiej uczzonej Mary Jo Maynes, upominającej się o uwzględnianie w badaniach historycznych kategorii wieku jednostek⁵. Inspiracji płynących z dziedzin historii społecznej czy historii wychowania jest oczywiście znacznie więcej⁶.

² Np. katalog *De kunst van het lachen. Humor in de Gouden Eeuw*, eds. A. Tummers et al., Zwolle 2017.

³ Zob. np. *Women of the Golden Age: An International Debate on Women in the Seventeenth-Century Holland, England and Italy*, eds. E. Kloek, N. Teeuwen, M. Huisman, Hilversum 1994; E. Kloek, *Vrouw des huizes. Een cultuurgeschiedenis van de Hollandse huisvrouw*, Amsterdam 2009.

⁴ C. Busken Huet, *Het Land van Rembrandt. Studien over de Noordnederlandse beschaving in de zeventiende eeuw*, 's-Gravenhage 1965, s. 520 (pierwodruk 1885). Por. P. Oczko, *Miotła i krzyż. Kultura sprzątanania w dawnej Holandii, albo historia pewnej obsesji*, Kraków 2013, s. 488–492.

⁵ M.J. Maynes, *Age as a Category of Historical Analysis: History, Agency, and Narratives of Childhood*, „Journal of the History of Childhood and Youth” 2008, no. 1, s. 114–124.

⁶ Autor przywołuje np. prace: I. Krausman Ben-Amos, *Adolescence and Youth in Early Modern England*, New Haven–London 1994; P. Griffiths, *Youth and Authority. Formative Experiences in England, 1560–1640*, Oxford 1996; *The Premodern Teenager. Youth in Society 1150–1650*, ed. K. Eisenbichler, Toronto 2002; H.F.M. Peeters, *Kind en jeugdige in het begin van het modern tijd (ca. 1500–ca.1650)*, Meppel 1975.

Badacz zdaje sobie sprawę z tego, że wiek XVII w dziejach Republiki to epoka wyjątkowo złożona, w której rzeczywistość społeczna dynamicznie z dekady na dekadę zmienia się nieomal całkowicie, ze względu na inne uwarunkowania polityczne, gospodarcze, wyznaniowe i kulturowe. Dlatego postanawia się ograniczyć do tylko jednej grupy mężczyzn, mianowicie tych, których wchodzenie w dorosłość przypada na lata 1620–1630. Zakres czasowy nie jest przypadkowy. Roberts wybiera pierwsze pokolenie Holendrów, które urodziło się w kraju wolnym i niezależnym (choć wciąż oficjalnie będącym w stanie wojny). Republika, proklamowana w 1588 roku przez siedem północnych prowincji niderlandzkich zbuntowanych przeciwko hiszpańskim Habsburgom (nowe państwo na mapie Europy), zdążyła już wówczas okrzepnąć i właśnie weszła na drogę gospodarczej prosperity⁷. To także czas umacniania się ewangelicyzmu reformowanego, narodzin holenderskiego imperium kolonialnego, gwałtownie rosnącego poziomu wykształcenia społeczeństwa oraz urbanizacji – *exodusu* ludności wiejskiej do miast.

Autor próbuje odpowiedzieć na wyjątkowo trudne pytania: co tak naprawdę znaczyło wówczas bycie młodym Holendrem? W jaki sposób konstruowano męską tożsamość i męskie poczucie własnej wartości? Jak kształtował się wtedy etos młodego mężczyzny? Jakie wzorce osobowe wpływały na psychikę młodzieńców? Przywołajmy informacje z ostatniej strony okładki:

Studium to pokazuje, w jaki sposób buntowali się ci młodzi mężczyźni, zrywając przy tym z doświadczeniami poprzednich pokoleń: zapuszczając długie włosy, nosząc kolorowe ubrania, pijąc bez umiaru, wdając się w bójki ze strażami miejskimi, wreszcie podejmując przypadkowe kontakty seksualne, paląc tytoń i śpiewając sprośne piosenki. Praca ta przedstawia przekonujący portret młodzieży męskiej holenderskiego Złotego Wieku, okresu, w którym upowszechnienie się druku umożliwiło szerzenie się nowych idei, a rosnące zarobki i coraz bardziej liberalne postawy stworzyły pokolenie rozpasanych mężczyzn.

W analizach Roberta kluczowa staje się antropologiczna kategoria rytuału przejścia, *rite de passage* – w tym wypadku oczywiście przejścia z chłopięctwa w męskość. Trzeba jednak pamiętać, że w XVII stuleciu dojrzewanie płciowe zaczynało się znacznie później niż obecnie – średni wiek pierwszej menstruacji wynosił wówczas ok. 17 lat (w przypadku chłopców brak adekwatnych danych, był to jednak wiek podobny lub późniejszy). Potwierdze-

⁷ Metodologicznych uwag i ustaleń jest oczywiście więcej, np. wybór prowincji Holandii jako głównego omawianego regionu Republiki, skomplikowana kwestia ówczesnego (a przy tym współczesnego) rozumienia młodości, kultura spędzania wolnego czasu czy parenetyczne wzorce męskości – by wymienić tylko kilka z wielu zagadnień. Z braku miejsca nie mogę jednak poświęcić im należytej szczegółowej uwagi.

nie swej męskości i dorosłości manifestowano na kilka sposobów – najczęściej przez podjęcie określonych typów zachowań oraz zaangażowanie się w sytuacje o charakterze inicjacyjnym i nierzadko przy tym symbolicznym⁸.

Dla dzisiejszego młodego mężczyzny rytuał przejścia może obejmować zrobienie prawa jazdy, otwarcie konta bankowego, „spalenie błanta”, pierwszy kac, zarejestrowanie się na portalu randkowym Tinder i zapisanie na siłownię, czyli stanie się członkiem grupy męskiej (homospołeczności – w rozumieniu Eve Kosofsky Sedgwick). Co jednak „pasowało na mężczyznę” holenderskiego młodzieńca w latach 20 i 30. XVII wieku? Roberts rekonstruuje takie sytuacje i stara się je wyjaśnić za pomocą kontekstu historyczno-społecznego.

Republika wciąż znajduje się w stanie osiemdziesięcioletniej wojny z Hiszpanią, której kres położy dopiero w 1648 roku traktat westfalski – obecność żołnierzy (zarówno rodzimych, jak i najemników) na ulicach miast rzuca się natychmiast w oczy. Skutkiem niedawnego odejścia od katolicyzmu jest dotkliwy brak wzorców osobowych⁹ (dawniej funkcję tę skutecznie pełniły postaci świętych). W nowej rzeczywistości za autorytety zostają uznani bohaterowie z pola walki, np. admirał Jacob van Heemskerck, zabity w bitwie pod Gibraltarem w 1607 roku, czy admirał Piet Pieterszoon Hein, który w 1628 roku u wybrzeży Kuby zaatakował statki hiszpańskie i zagarnął ładunek srebra i złota wart ok. 15 milionów guldenów (tzw. „srebrna flota” transportowała roczny urobek kopalni w koloniach). Dla holenderskiego młodzieńca kwintesencją męskości stanie się więc żołnierz¹⁰. W taki „maczystowski” wzorec osobowy wpisane są oczywiście używanie siły fizycznej, przedmiotowe traktowanie kobiet i wiele innych prymitywnych zachowań¹¹.

Ślady nowego wzorca Roberts dostrzega w przejawach ówczesnych rytuałów przejścia. Pierwsze pokolenie młodych obywateli Republiki odrzuciło zupełnie modę ojców i dziadków, czyli długie brody, krótkie fryzury i ciemne, dopaso-

⁸ W niniejszym artykule wypowiadam się wyłącznie z perspektywy historyka, nie zaś specjalisty od studiów nad mężczyznami i męskosciami, którym nie jestem. Zastosowanie kategorii przyjętych w tej dziedzinie doprowadziłoby zapewne do innych spostrzeżeń. Por. np. R.W. Connell, *Masculinities*, Cambridge 1995; *Handbook of Studies on Men and Masculinities*, eds. M.S. Kimmel, J.R. Hearn, R.W. Connell, London 2005.

⁹ Nie jest to zresztą skutek jedyny. Wraz z katolicyzmem zniknęło również życie zakonne i usankcjonowany religijnie celibat, protestantyzm na piedestał wyniósł zaś życie małżeńskie i rodzinne. Była to ogromna zmiana w społeczeństwie, w którym wcześniej, z różnych względów (religijnych, osobistych, ekonomicznych) ok. 1/3 jednostek wybierała stan bezżenny.

¹⁰ Por. H.L. Zwitser, *De soldaat [w:] Gestalten van de Gouden Eeuw. Een Hollands groepsportret*, eds. H.M. Belien *et al.*, Amsterdam 1996, s. 157–182.

¹¹ Żołnierze stali najniżej w społecznej hierarchii Republiki, byli też najgorzej wynagradzani – jedynie oficerowie otrzymywali wyższy żołd. Reputacja żołnierzy była przy tym wielce podejrzana, choćby dlatego, że obecność zaciężnych oddziałów w Republice przyczyniała się do zauważalnego wzrostu prostytucji. Zob. P. Oczko, *op.cit.*, s. 382.

wane do sylwetki stroje. Zamiast tego zaczęło zapuszczać włosy (które, jako szatańskie znaki, stały się nieodzownym tematem kazań i traktatów), gładko goliło policzki lub nosiło wąsiki i hiszpańskie bródki, odziewało się też w stroje naśladujące ubiory wojskowe (np. kryzy, a zwłaszcza skórzane kaftany – kolety). Wysoko ceniono niedbałość stroju, niechlujność ta była jednak zupełnie pozorna i stanowiła efekt długiej stylizacji przed lustrem. Inne przejawy „żołnierskiej” męskości obejmowały konsumpcję napojów wysokowych oraz palenie tytoniu. To ostatnie na ponad 300 lat stało się wręcz elementem narodowej tożsamości holenderskiej. Warto jednak zaznaczyć, że ówczesne trunki (wina, piwa itp.) zawierały znacznie mniej alkoholu, a picie ich było nieomal koniecznością, zwłaszcza w miastach, gdzie dostęp do czystej, nieskażonej wody był ograniczony. Z kolei palony wtedy tytoń był nieporównywalnie mocniejszy niż dziś. Jeśli tylko wierzyć licznym XVII-wiecznym autorom, zapalenie fajki znosiło ból, łaknienie i pragnienie, wprawiało przy tym w nastrój relaksu i przyjemnej obojętności na życie, prowadziło nawet do lekkich halucynacji. Holendrzy wzmacniali te wrażenia, dodając do fajek rozmaite „belladonny” – piękne panie, jak zwano wówczas wszelkie substancje wspomagające doznania. Były to np. konopie, nasiona lulka czarnego czy bielunia dziędzierzawy.

Osobna kwestia to pierwsze doświadczenia seksualne holenderskich mężczyzn, często również kształtowane przez promiskuitywne, militarne wzorce. Także i w tym wypadku powinniśmy porzucić współczesną optykę, gdyż inicjacja erotyczna była niegdyś rzeczą absolutnie naturalną, a seks stanowił nieodzowny element życia, nawet dla dzieci. W jednym łóżku sypiało zwykle kilka osób obu płci, a na dodatek sypiało w nim nago. Współżycie rodziców było dla dzieci oczywiste, często też ich młodsze rodzeństwo poczynano niemal na ich oczach i przy ich boku. Dla młodego Holendra „pierwszy raz” mógł jednak przynieść poważne konsekwencje. Zaliczało się do nich spółdzenie niechcianego, nieślubnego dziecka (Roberts podaje wiele takich przypadków), a zwłaszcza zarażenie się kiłą, chorobą znacznie bardziej wówczas zjadliwą i nieuleczalną, będącą XVII-wiecznym odpowiednikiem AIDS. Choroba szybko stawała się przy tym widoczna w postaci zmian skórnych i kostnych, a nawet odpadających części ciała. Paniczny lęk przed syfilisem wykorzystywali ówcześni moralisci. W emblematkach najsłynniejszego z nich, Jacoba Catsa, pojawiały się pożerane przez gąsienice główki kapusty (*Hoeren, ende ongemacken van de selve herkomende* – „Kurwy i powodowane przez nie przykrości”) i wyobrażenia kuszących dziewcząt wręczających niewinnym chłopcom żarzące się węgle (*Uw kool doet als haer vrou, sy brant, of sy besmet* – „Twe węgielki są jak kobiety, bo i palą, i kalają”). Popularny był również obraz głupiego, wsadzającego wszędzie swój pysk kota, złapanego za nos, który zaraz potem odpada (syfilityczne zmiany dotyczyły zwłaszcza tej części ciała; do tego stopnia, że na XVII-wiecznych portretach nieszczęśników spotyka się nawet metalowe protezy).

Żołnierski wzorzec męskości oparty był na ekspresji agresji i propagował przemoc. Skutkowało to licznymi bójkami ulicznymi oraz pojawieniem się

Opisane przez Roberta holenderskie przypadki wcale nie są wyjątkowe – podobne historie napotkamy w każdym kraju ówczesnej Europy. Polscy mężczyźni doby wczesnonowożytnej nie doczekali się do tej pory odrębnego opracowania – choć temat jest wielce obiecujący, a materiał źródłowy z obszaru dawnej Rzeczypospolitej nader bogaty. Uwagę badaczy przyciągnęły jednak poczynania polskich młodzieńców na zagranicznych wyjazdach edukacyjnych, *Grand Tour*¹². W krakowskiej Bibliotece Czartoryskich znajduje się zbiór okolicznościowych wierszy „studenckich”, które powstały w Padwie ok. 1618 roku, a wyszły spod pióra Hieronima Morsztyna¹³. Nie brak tam opisów popijaw i miłosnych podbojów:

O ferarskiej też siła słyzałem słodyczy
I w genueńskiej, mówią, osobny smak piczy [...]¹⁴.

Jak zauważa Radosław Grześkowiak, „dla polskich peregrynantów nie tylko główną atrakcją turystyczną, ale też przedmiotem wnikliwych studiów były przede wszystkim Włoszki”¹⁵. Nie powinno dziwić, że większe ośrodki uniwersyteckie przypominały pod pewnymi względami miasta portowe. Młodzi mężczyźni, dysponujący pieniędzmi, a przy tym anonimowi (czytaj: pozbawieni społecznego i rodzicielskiego nadzoru – z opiekunem-preceptorem liczono się bowiem rzadko) w końcu czuli się wolni i szli „na całość”. Thomas Nugent przywołał taki oto opis niemieckiej Wittenbergi:

Leucorin intranti tibi, quae sint obvia quaeris?
Sus, miles, meretrix aut studiosus erit.

Wchodząc do Wittenbergi, co napotkasz, pytasz?
Będzie tam żołnierz, świnia, dziwka albo student¹⁶.

¹² Zob. np. J. Pietrzak, *Akademickie niestatki, czyli o niechlubnym żywocie polskich studentów w podróżach edukacyjnych po Europie Zachodniej od XVI do XVII wieku*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2014, nr 32, s. 2–27.

¹³ Zespół wierszy sygn. IV 434, k. 337v–343v. Wszystkie informacje o tym zbiorze za: R. Grześkowiak, *Amor Curiosus. Szkice o osobliwych tematach dawnej poezji erotycznej*, Warszawa 2013, s. 206–208 oraz *idem*, *Wstęp* [w:] H. Morsztyn, *Wiersze padewskie*, oprac. R. Grześkowiak, Warszawa 2014. Tam dalsza bibliografia.

¹⁴ H. Morsztyn, *Do Aleksandra Zborowskiego z Padwie do Rzymu* [w:] *idem*, *Wiersze padewskie*, s. 100.

¹⁵ R. Grześkowiak, *Amor Curiosus...*, s. 208.

¹⁶ T. Nugent, *The Grand Tour*, t. 2, London 1756, s. 426. Cytat i przekład polski za: E. Buszewicz, W. Ryczek, *Wstęp* do: J. Rybiński, *Księga elegii podróżnych*, oprac. E. Buszewicz, W. Ryczek, Warszawa 2015, s. 35.

Do moich ulubionych przykładów należy popularna, satyryczna rycina niemiecka z przełomu XVI i XVII wieku, często wklejana lub kopiowana w ówczesnych pamiątkowych albumach studenckich (*alba amicorum*)¹⁷, tzw. *Korneliusz* (gdyż ilustrowała ona niegdyś komedię łacińską z 1600 roku pt. *Cornelius relegatus* – „Korneliusz relegowany”). Gdy omawiam ją z moimi seminarzystami, nie bez powodu używam określenia „student na siedemnastowiecznym Erasmusie” (zob. il. 2). Tak ową rycinę opisuje znawca tematu, Radosław Grześkowiak:

Młodzieniec na swej kwaterze z zabandażowaną głową i ręką na temblaku przysiadł na stoliku. Tablica z zapisem długów dowodzi, że niewiele już zostało środków przyznanych przez rodziców na naukę. Na co poszły pieniądze, nietrudno się domyślić: powybijane szyby w oknach, rozrzucone na podłodze karty, plansze, piony, puste butelki, lutnia dowodzą, że dużo się tu ostatnio działo. Równie wymowna jest stojąca obok miejscowa panna z niemowlęciem w beciku. Na drzwiach pomieszczenia bedel nacji zapisuje właśnie kredą zawiadomienie: „Dominus citatur ad rectorem” („Pan wzywany do rektora”)¹⁸.



Il. 2. Rycina ze zbioru *Speculum Cornelianum* Jacoba van der Heydena, Strasburg 1608. Zbiory prywatne

¹⁷ Zob. np. wzorowaną na rycinie akwarelę w *album amicorum* Heinricha Flückca, w latach 1603–1614 studiującego na uniwersytetach niemieckich, w zbiorach Biblioteki Królewskiej w Hadze: <https://www.kb.nl/themas/vriendenboeken/het-studentenleven-in-vroege-tijden/album-amicorum-van-heinrich-fluck> [dostęp: 20.01.2018].

¹⁸ R. Grześkowiak, *Amor Curiosus...*, s. 206.

Naukowcy wiedzą już, dlaczego młodzi mężczyźni nieproporcjonalnie częściej niż ich rówieśniczki decydują się na wszelkie zachowania ryzykowne i niebezpieczne (np. społeczne, sytuacyjne, sportowe, seksualne), statystycznie częściej reagują też agresją oraz wykazują wyraźną skłonność do „chłopackiej” brawury, działań nieprzemyślanych i irracjonalnych – przez co zresztą przeżywa ich znacznie mniej niż młodych kobiet. Identycznie postępują męscy osobnicy reprezentujący rząd naczelnych (szympanasy, goryle czy makaki). A stoi za tym wszystkim dający takie właśnie „turbo-doładowanie” hormon: testosteron¹⁹. Monografia Roberta to fascynujący portret zbiorowy młodych Holendrów pierwszej połowy XVII wieku, który, gdy porównać go z wizerunkiem współczesnych młodych mężczyzn, natychmiast przywodzi na myśl słynny wiersz z Księgi Koheleta w przekładzie Wulgaty: *nilhil novi sub sole*. Zresztą gdyby niniejsze omówienie pozbawić podtytułu, niewykluczone, że krakowski czytelnik mógłby wprawdzie pomyśleć, że może chodzić w nim o subkulturę tzw. dresiarzy zamieszkujących wielkopłytkowe nowohuckie osiedle Złotego Wieku.

Musimy jednak pamiętać, że nie jest to w żadnej mierze portret reprezentatywny i kompletny. Autora interesuje wyłącznie jedno pokolenie jednej prowincji Republiki (Holandii), wywodzące się najczęściej z jednej tylko warstwy społecznej, czyli wyższych klas zamożnych mieszczan i regentów (zwykle są to studenci, których biografii najłatwiej jest odtworzyć z dobrze zachowanych archiwów uczelnianych). Sama Republika jawi się przy tym jako homogeniczny, jednolity pod względem etnicznym, wyznaniowym (ewangelicyzm reformowany) i kulturowym twór, choć już od początku XVII stulecia kraj ten stał się swoistym tygłem, *melting pot*, obszarem współistnienia wielu regionalnych tradycji, kilku chrześcijańskich wyznań, miejscem schronienia dla emigrantów z Niderlandów Południowych, hiszpańskich i portugalskich Żydów, a potem braci polskich i francuskich hugenotów.

Wreszcie – i to według mnie brak najpoważniejszy – Roberts przedstawia i utrwała wybitnie stereotypową, a przy tym wielce opresyjną wizję męskiej młodości. Dość wspomnieć, że kolejne rozdziały nieprzypadkowo zatytułowano *Appearance and Clothing in the 1620s and 1630s* („Wygląd i ubióry w latach 20. i 30. XVII wieku”), *Drinking like a Man* („Pić jak facet”), *Violence* („Przemoc”), *Sexuality and Courting* („Seksualność i zaloty”), *Drugs?* („Narkotyki?”), *Recreation before Rock 'n' Roll* („Rozrywki przed rock'n'rollem”). W tak skonstruowanym modelu metodologicznym nie będzie oczywiście miejsca dla wielu XVII-wiecznych Holendrów, np. dla książkowego mola, intelektualisty i poliglota, Barucha Spinozy, aspirującego, zagubionego poety i neurotycznego kupca – Joosta van den Vondla czy ułomnego,

¹⁹ Zob. np. M.L. Batrinos, *Testosterone and Aggressive Behavior in Man*, „International Journal of Endocrinology and Metabolism” 2012, no. 10 (3), s. 563–568; J.M. Carré, J. Archer, *Testosterone and Human Behavior: The Role of Individual and Contextual Variables*, „Current Opinion in Psychology” 2018, no. 19, s. 149–153.

głuchoniemego malarza Hendricka Avercampa²⁰. Do wzorca nie pasują również dziesiątki tysięcy nastoletnich holenderskich wyrobników, pracujących od świtu do zmroku za głodowe wynagrodzenie, czy wystraszonych młodych wiejskich chłopców dziesiątkowanych przez choroby w kilkuletnich zamorskich rejsach wielkich kompanii handlowych. Bynajmniej nie zaciągali się oni na statki w poszukiwaniu sławy i romantycznych przygód, ale dlatego, że nie mieli innego wyjścia i wyboru.

Daleki jestem jednak od krytykowania Benjamina B. Robertsa – bycie pionierem to chyba najmniej wdzięczna z możliwych akademickich ról. Pisanie pierwszej syntezy czy też monografii na dany temat siłą rzeczy narzuca przecież porządkujące, esencjalistyczne podejście – inaczej po prostu nie sposób okiełznać żywiołu archiwów. Na razie patrzymy więc na w miarę spójny portret, a ściślej, na dyskurs na temat młodego holenderskiego mężczyzny. Pytanie brzmi: jak go teraz zdekonstruować?

Bibliografia

- Batrinis M.L., *Testosterone and Aggressive Behavior in Man*, „International Journal of Endocrinology and Metabolism” 2012, no.10 (3).
- Busken Huet C., *Het Land van Rembrandt. Studien over de Noordnederlandse beschaving in de zeventiende eeuw*, ‘s-Gravenhage 1965.
- Carré J.M., Archer J., *Testosterone and Human Behavior: The Role of Individual and Contextual Variables*, „Current Opinion in Psychology” 2018, no. 19.
- Connell R.W., *Masculinities*, Cambridge 1995.
- Griffiths P., *Youth and Authority. Formative Experiences in England, 1560–1640*, Oxford 1996.
- Grześkowiak R., *Amor Curiosus. Szkice o osobliwych tematach dawnej poezji erotycznej*, Warszawa 2013.
- Grześkowiak R., *Wstęp [w:] H. Morsztyn, Wiersze padewskie*, oprac. R. Grześkowiak, Warszawa 2014.
- Handbook of Studies on Men and Masculinities*, eds. M.S. Kimmel, J.R. Hearn, R.W. Connell, London 2005.
- <https://www.kb.nl/themas/vriendenboeken/het-studentenleven-in-vroeger-tijden/album-amicorum-van-heinrich-fluck> [dostęp: 20.01.2018].

²⁰ Spinoza (ur. 1632), Vondel (ur. 1587) i Avercamp (ur. 1585) nie należą do opisywanego przez Roberta pokolenia, które wchodzi w dorosłość w latach 20. i 30. XVII wieku. Monografia buduje jednak w miarę spójny, ogólny model i stwarza punkt odniesienia dla męskości w XVII-wiecznej Republice. Notabene podkreśla to użyty w podtytule książki Roberta zwrot „during Holland’s Golden Age” – w holenderskim Złotym Wieku.

- Kloek E., *Vrouw des huizes. Een cultuurgeschiedenis van de Hollandse huisvrouw*, Amsterdam 2009.
- Krausman Ben-Amos I., *Adolescence and Youth in Early Modern England*, New Haven–London 1975.
- De kunst van het lachen. Humor in de Gouden Eeuw*, eds. A. Tummers, E. Kolfin, J. Hillegers, A. Jager, N. Schiller, E. Sluijter, M. Westermann, Zwolle 2017.
- Maynes M.J., *Age as a Category of Historical Analysis: History, Agency, and Narratives of Childhood*, „Journal of the History of Childhood and Youth” 2008, no. 1.
- Morsztyn H., *Wiersze padewskie*, oprac. R. Grześkowiak, Warszawa 2014.
- Nugent T., *The Grand Tour*, t. 2, London 1756.
- Oczko P., *Miotła i krzyż. Kultura sprzątania w dawnej Holandii, albo historia pewnej obsesji*, Kraków 2013.
- Peeters H.F.M., *Kind en jeugdige in het begin van het modern tijd (ca. 1500–ca. 1650)*, Meppel 1975.
- Pietrzak J., *Akademickie niestatki, czyli o niechlubnym żywocie polskich studentów w podróżach edukacyjnych po Europie Zachodniej od XVI do XVII wieku*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2014, nr 32.
- The Premodern Teenager. Youth in Society 1150–1650*, ed. K. Eisenbichler, Toronto 2002.
- Roberts B.B., *Sex and Drugs before Rock 'n' Roll: Youth Culture and Masculinity during Holland's Golden Age*, Amsterdam 2012.
- Rybiński J., *Księga elegii podróżnych*, oprac. E. Buszewicz, W. Ryczek, Warszawa 2015.
- Women of the Golden Age: An International Debate on Women in the Seventeenth-Century Holland, England and Italy*, eds. E. Kloek, N. Teeuwen, M. Huisman, Hilversum 1994.
- Zwitser H.L., *De soldaat [w:] Gestalten van de Gouden Eeuw. Een Hollands groepsportret*, eds. H.M. Belien, A.T. van Deursen, G.J. Setten, Amsterdam 1996.